



## krótka historia.

Idąc ulicą czuła na sobie chłodny wiatr, który był suchy, nie było w nim ani trochę wilgoci, zapomniała o deszczu, który ostatnio padał w dzień, w którym płakały także jej oczy.

**Idąc ulicą czuła na sobie chłodny wiatr, który był suchy, nie było w nim ani trochę wilgoci, zapomniała o deszczu, który ostatnio padał w dzień, w którym płakały także jej oczy.**

*Myślała o nim coraz mniej, czasami tylko już odruchowo wybierała jego numer, zamiast zapamiętanego numeru koleżanki. Wiedziała, że musi skończyć przejmować się jego życiem i ułożyć wreszcie swoje, chociaż wcale tego nie chciała, z pewnością wolałaby wrócić, znowu poczuć jego bliskość. Niestety nie było na to szans. Nie stali się wrogami, przynajmniej tak było ustalone.. była to kolejna znajomość bez 'cześć' na ulicy.*

*Czuła się samotna, mimo, że miała w okół siebie miała mnóstwo znajomych i przyjaciół.*

*Powoli uczyła się żyć bez niego, bez ludzi, którzy kiedyś wydawali jej się bliscy. Odcięła się od fałszywych przyjaciół, których dane było jej poznać przez niego, równie fałszywego, jak oni.*

*Czuła, jak zbiera się w niej gniew i nie na kogo innego, ale właśnie na jego osobę, jednak z dnia na dzień kiedy myślała o tym coraz dłużej rozumiała, że to nie do końca jego wina, wina nie leży nawet po środku, los tak chciał. Idąc ulicą czuła na sobie chłodny wiatr, który był suchy, nie było w nim ani trochę wilgoci, zapomniała o deszczu, który ostatnio padał w dzień, w którym płakały także jej oczy.*